

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. Nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 115.

Bochum, czwartek, 30 września 1897.

Rok 7.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu znlemezyc się pozwoli!

Czas najwyższy odnowić przedpłatę na IV. kwartał.

„Wiarus Polski“

wraz z dodatkiem religijnym „Nauką Katolicką“ redagowaną przez ks. prob. dr. Lissa z Rumiana i „Zwierciadłem“ kosztuje na trzy miesiące (październik, listopad, grudzień)

tylko 1,50 mr.

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Rodacy, którzy pragną posyłać „Wiarusa Polskiego“ rodzicom lub krewnym do Polski, niech zechcą nadesłać do ekspedycyi pisma naszego 1,50 mr. i dokładny adres, a gazeta pocztie zostanie przekazana.

Rodacy! zapisujcie „Wiarusa Polskiego“ na czwarty kwartał.

Polacy na obczyźnie.

Guennigfeld. Tutejsze Tow. św. Idziego obchodziło 19 września 2-gą rocznicę swego istnienia. Krótko przed czwartą udaliśmy się do kościoła na polskie nabożeństwo, które nam odprawił O. Roch. Po nabożeństwie zebrał się na sali, gdzie się odbył koncert, przeplatany mowami, deklamacyami i śpiewem na cztery głosy męskie, wykonany przez kółko śpiewaków polskich „Harmonia“ z Watten-scheid. Odwiedził nas też O. Roch i kapłan miejscowy. O. Roch widząc tak licznie zebranych Rodaków i Rodaczki wraz z rodzinami wyraził swą radość i zachęcał Rodaków i Rodaczki do zgody i jedności. Wieczorem odegrano sztukę teatralną, pod tytułem: „Żyd w beczie“. Sąsiednim towarzystwom, które nas odwiedziły, gościom, a przede wszystkim tym, którzy się do upiększenia naszej zabawy przyczynili, składamy serdeczne podziękowanie naszym staropolskiem „Bóg zapłać“. O. Rochowi za odprawienie nam polskiego nabożeństwa dziękujemy też serdecznie. Zarząd.

Hamburg. Nader smutną nowiną muszę się podzielić. Oto dnia 19-go bm. pożegnał się z nami nasz ukochany duszpasterz ks. Zygmunt Swider. Przeszło 5 lat przebywał ten zacny kapłan pomiędzy nami, to też, gdy się z nami żegnał, trudno byłoby znaleźć suche oko. Z jakim zaparciem się samego siebie ten zacny kapłan w pośród nas pracował, jest najlepszym dowodem to, że kiedy przed 5 laty socyalizm pomiędzy Polakami w Hamburgu na dobre rozwijać się zaczął, dziś o nim mało wiemy. W tym smutku mamy jednak tę pociechę, że innego kapłana Polaka dostaniemy. Przez wyjazd naszego ukochanego pasterza, nabożeństwo polskie nie zostanie przerwane, gdyż odprawiać je będzie i to o zwykłym czasie, aż do przybycia innego księdza ks. Frydrychowicz z Altony. Proszę zatem Rodaków z Hamburga i okolicy, aby jak dotąd i nadal się licznie na polskie nabożeństwa zbierali, abyśmy naszą opieszałością nie dali tutejszej władzy kościelnej powodu do zaniechania polskich nabożeństw. J. B.

Z Kamienicy (Chemnitz) w Saksonii. W lipcu rb. zawiązanem tu zostało tow. pod nazwą: „Polskie stowarzyszenie Jedność.“ — Prezesem jest p. Edward Neumann, zastępcą p. Roman Werner, skarbnikiem p. Feliks Degórski, sekretarzem p. Wacław Rassumowski. Posiedzenia odbywają się co sobotę, o 9 wieczorem w restauracyi „Loreley“ Moritzstrasse, Kamienica (Chemnitz). Zwracamy na wiadomość tę uwagę rodaków, których właśnie o tym czasie najwięcej z Księstwa przybywa.

Szczecin (na Pomorzu). Z dniem 4 lipca b. r. zostało tutaj założone Tow. przemysłowe, którego dotychczas w Szczecinie brakowało. Członków zapisało się zaraz 14, lecz mamy nadzieję, iż przez rok istnienia tow. się znacznie powiększy, ponieważ już dzisiaj liczy 28 członków.

Obraliśmy także do zarządu bibliotekarza, lecz biblioteki nie mamy; więc udajemy się z prośbą do wszystkich tow. przemysłowych, aby nam chociaż starych książek na niejakiś czas odstąpiły, abyśmy się mogli wzajemnie dalej pouczać. Dziękujemy już naprzód wszystkim tym, którzy o nas pamiętać będą staropolskiem „Bóg zapłać!“

Ktoby miał ochotę przyjść nam w pomoc w tym względzie i książki ofiarować, prosimy przesyłać je na ręce prezesa p. I. Wikarskiego, Szczecin, Falkenwerderstr. 5.

I. Wikarski, przew. Franciszek Maj, sekr.

Encyklika Ojca świętego o Różańcu.

(Ciąg dalszy.)

Z samego faktu, że to wojsko modlące się „skupia się pod sztandarem Boskiej Maryi“, spada na nie nowy zaszczyt i nowa zasługa. Do tego to zmierza głównie przy odmawianiu różańca powtarzanie częste Pozdrowienia anielskiego po Modlitwie Pańskiej. Możliwość sądzić na pierwszy rzut oka, że to powtarzanie nie odpowiada niejako czci, winnej Boskości i że mogłoby wzbudzić mniemanie, iż w opiekę Maryi większą mamy pokładać ufność, aniżeli w moc Boską. Ale skutek istotny tak jest odmienny, że przeciwnie nic nie może łatwiej wzruszyć Boga i uczynić Go dla nas łaskawszym.

I zaprawdę, wiara katolicka uczy nas, że winniśmy zwracać modlitwy nasze nie tylko do Boga, ale także do błogosławionych Pańskich i mieszkańców Nieba (Conc. Trid. sess. XXV), jakkolwiek sposób błagania winien się różnić, skoro w Bogu wzywamy źródło wszelkiego dobra, a w Świętych Jego widzimy tylko pośredników. Modlitwa, mówi św. Tomasz, może przybrać dwojakie znamię. Albo się prosi kogoś o to, co sam dać może, albo go się błaga, by uzyskał coś dla nas od kogo innego. Do Boga wnoszą się modlitwy pierwszego rodzaju, wszystkie bowiem modlitwy winny być zwrócone ku uzyskaniu łaski i chwały, którą Bóg sam daje, jak powiedziano w Psalmie LXXXIII, wierszu 12: „Pan da łaskę i chwałę.“ Modlitwy drugiego rodzaju atoli zwracamy do Świętych, do Aniołów i ludzi, nie dla tego, aby Bóg przez nich poznał nasze prośby, ale aby przez zasługi naszych pośredników, nasze modlitwy zostały wysłuchane. Dla tego też powiedział w Objawieniu, rozdział VIII, wiersz 4, że „wstąpił

dym kadzenia z modlitw Świętych i z ręki Anielskiej przed Boga.“

Wśród wszystkich mieszkańców siedziby wybranych, któż ośmieliłby się współubić o zasługi z Dostojną Rodzicielką Bożą? Któż jaśniej widzi w Słowie Przedwiecznem tworgi, które nas uciskają, potrzeby, które nas oblegają? Komuż była dana moc skuteczniejsza, by wzruszyć Bóstwo? Kto mógłby wyrównać Jej w objawach miłości macierzyńskiej?

Oto właśnie powód, dla którego nie modlimy się do błogosławionych mieszkańców nieba tak, jak się modlimy do Boga, — „gdyż prosimy Tróję św., aby się nad nami zmiłowała, a do wszystkich Świętych, kim oni są, aby się modlili za nas“ (tamże), wszelako nasz sposób błagania Najśw. Dziewicy ma coś wspólnego z czcią Boga, także Kościół św. modli się do Najśw. Panny temi samymi słowy, jakich używa, by błagać Boga: „Zmiłuj się nad grzesznymi.“ Członkowie bractw Różańca św. dokonują przeto doskonałego dzieła, gdy niejako wieńczą różami modlitwy do Najśw. Panny. Tak wysoką zaiste jest wielkość Maryi, tak potężną łaska, jakiej zażywa u Boga, że nie uciekać się do Niej w swych potrzebach, znaczy to samo, co chcieć wznieść się w powietrze bez skrzydeł.

Bractwo, o którym mówimy, posiada zaletę, której nie powinniśmy pomijać milczeniem. Ilekroć przez odmawianie różańca Najświętszej Panny rozważamy tajemnice naszego zbawienia, naśladowujemy tem samem doskonale, o ile to możebne, najświętszą służbę, powierzoną ongi niebieskim zastępom Aniołów. Oni to kolejno i w swym czasie objawili te tajemnice, odegrali przytem wielką rolę, udzielili swej pobożnej obecności w postawie już to radosnej, już to zasmuconej, już też tryumfującej. Gabryel zostaje przysłany do dziewicy, aby Jej zwiastować wcielenie Słowa Bożego. Aniołowie w grocie betleemskiej głoszą narodzenie Zbawiciela. Toż znowu anioł ostrzega Józefa, by uciekał i udał się do Dzieciątkiem do Egiptu. W ogrodzie Oliwnym, kiedy Chrystus Pan, zgębniony cierpieniem, widzi pot krwawy, sączący z Swego ciała, Anioł pociesza Go z szacunkiem. Kiedy pokonawszy śmierć, wyszedł z grobu, Aniołowie oznajmują to świętym niewiastom. Aniołowie również głoszą, iż Chrystus wstąpił do nieba i że powróci, otoczony zastępami Aniołów, do których przyłączy dusze wybranych, by je zaprowadzić do niebieskich chórów, ponad które Matka Boża została wywyższoną.

(Dokończenie nastąpi.)

Nad grobem Kornela Ujejskiego

przemówił marszałek krajowy Stanisław hrabia Badeni w następujących słowach:

„Jesli mam umrzeć, to umrzeć za młodu — Z świeżą pamięcią mojego narodu“ —

mówiłeś przed laty kilkudziesięciu, przed pół wiekiem prawie. Od tego czasu zamilkła pieśń Twoja. Ukryłeś się w wiejskie zacisze, dokładałeś starań, aby o Tobie zapomniano, a jednak pamięć narodu o Tobie dziś świeższa, niż kiedykolwiek. Myśmy cię wszyscy tak serdecznie, tak szczerze kochali, że trudno nam dziś prawie uwierzyć, że Jeremi już zamilkł na wieki. Trudno nam uwierzyć, że nie ma

ostatniego z grona tych wielkich, co byli chlubą naszą i pociechą i narodu drogowskazem; trudno uwierzyć, że już nie z własnej woli, ale z Boga wyroku, zamilknie ta pieśń wspaniała o formie tak potężnej, a tak uroku pełnej: ta pieśń, która była wyrazem najczystszej miłości ojczyzny. wyrazem wszystkich cierpień, co bolały naród cały — zamilknie ta pieśń, która z miłości poczęta, na wierze oparta, nadziei nie odbierała nam nigdy. Z boleści matki rodzi się dziecko każde, z męczarni narodu mógł powstać duch i geniusz Kornela. Jego poezya, jego osobistość cała, to były wyrazy męczarni i boleści narodu, a w tem jego wielkość, potęga i wieczność, że to, co On mówił, to nie mówiła jednostka, ani nawet narodu warstwa, lecz to mówił naród cały i naród to zawsze mówić będzie.

S. p. Kornel sam przypominał, że poezya nie była dla niego tylko ukochaną sztuką, lecz to było jedno z narzędzi, którego najczęściej używał w pracy narodowej. Używał go najczęściej, ale nie wyłącznie — i dla tego widzimy Jeremiego w późniejszym życiu, gdziekolwiek zamieszkał na wsi, jak poświęcając życie dla pracy narodowej. innego już używa narzędzia: skarby swego serca otwiera miejscowej ludności wiejskiej, starał się w praktycznym życiu stwierdzić te ideały, do których dążył w swych pieśniach. Wspominając o tem, nie moge zamilczeć jednego osobistego wspomnienia. Kiedy wyszedłem z ław szkólnych, zapragnąłem poznać i zbliżyć się do K. Ujejskiego. Łaskaw jak zawsze, przyjął mnie młodego jeszcze chłopca, a w całogodzinnej rozmowie jedną tylko rozwijał myśl ustawicznie: „Pamiętajcie, że trzeba miłować lud, miłować szczerze, a żądać od niego w zamian tylko jednego: miłości Ojczyzny!” Tem rozumiał, że podnosić należy lud w ten sposób, by łącząc go z innymi warstwami społecznymi, wzmocnić naród cały. To było treścią jego działania i treścią jego poezyi, kiedy mówił: „dwojgiem skrzydeł połączyłbym dalekie a bliskie — jednym kryjąc dwory białe, drugim chaty niskie.“ W dzisiejszych czasach zawiści i nienawiści, słowa te są balsamem w naszych stosunkach społecznych, a są zarazem wskazówką, na jakiej drodze stosunki te uzdrowić się dadzą.

Kiedy się stoi na tym cmentarzu pawłowskim, można nie zapomnieć o tem, jak On ukochał ten lud miejscowy? — A czyż trzeba na to dowodu innego nad ten, że On, który miał miejsce otwarte w Panteonie polskim na

Skałce, umierając, wyraził życzenie: Chcę tutaj między wami, na tym spocząć cmentarzu. — Za to też my, którzy może przypadkowo, ale jednak w ostatnich latach mieliśmy go tu, wśród nas, sercem całym wdzięczni mu jesteśmy. Będziemy też ten grób jego, wspólnie z tymi, którzy mu krwią najbliżsi, kochać i pielęgnować; będziemy go zdobić kwiatami „i z białych dworów i z chat niskich,“ a kwiaty te nie zwiędną, jak nie zwiędnie miłość w sercach naszych i wdzięczność dla jego pamięci.

Gdy przed laty 4, po długim oporze, dał się skłonić Kornel, by pojechać do Lwowa i wziąć udział w obchodzie swego 70 letniego jubileuszu, wówczas grono przyjaciół powitało Go u wstępu do Lwowa, a on odpowiadając wtedy jak zwykle krótko — powiedział jednak słowo, które może i powinno poznać testamentem dla dzisiejszego i przyszłych pokoleń. Znając społeczeństwo nasze, powiedział:

„Kochajcie ojczyznę nie świątecznie, ale codziennie, zawsze, trwale i stale.“ — I dziś, gdy obok żalu każdemu z nas i narodowi całemu nasuwa się myśl, jakby najgodniej uczcić pamięć Kornela, sądzymy, że lepiej jej uczcić nie potrafimy, jak gdy stojąc nad jego mogiłą, przyrzeczemy to uroczyste, iż będziemy pamiętać o tem, że kazał Ojczyznę kochać nie świątecznie, ale codziennie, rozumiejąc pod tem spełnianie każdego obowiązku, każdego zadania; chociaż tak Jej kochać nie potrafimy, jak on ją kochał całe życie.

Nad cmentarzem pawłowskim świeci napis: „Spocznij i wstań.“ Tak! spocznij: spocznij, bo życie Twe było jednym wielkim trudem dla Ojczyzny. Spocznij, choć nie osiągnąłeś i nie dożyłeś tego, co było treścią Twego życia, Twojej poezyi i Twego natchnienia. Ale wstań, bo żyć będziesz na wieki w wdzięcznych sercach rodaków — wstań, bo pieśń Twoja nie zginie nigdy, póki nie umilknie uczucie, które ją wywołało, tak długo też wszędzie żyć będzie, gdzie tylko mowa brzmi, gdzie polskie serca tętnią.

Będziemy swojemi słowami wznosić modły „Z dymem pożarów,“ ale oraz pamiętać będziemy, żeś nam zostawił akt wiary i nadziei w słowach, które są dla naszego narodu tej wiary i nadziei streszczeniem: Bóg był i jest!

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.
Wąbrzeźno. Majątek Łopatki (Brauns-

I poprowadziła wszystkich do swego pokoju, tam pierwsza uklękła przed zawieszonym na ścianie krucyfiksem, a gdy zanuciła „Kto się w opiekę poda Panu swemu“, wszyscy złączyli z nią swoje głosy i słowa pieśni dodały im otuchy.

Kiedy tak cała stolica drży niepokojem, a moskiewskie i pruskie działa coraz częściej i głośniej się odzywają pod jej wałami, król tymczasem, leżąc na miękkim szezlagu w swoim buduarze, atlasem wybitym, usnął spokojnie.

— Raz się skończy wszystko, może to i lepiej — rzekł sam do siebie na pół już przytomnym głosem i zawarł senne powieki.

Wtem na ulicach stolicy rozległ się straszliwy krzyk, pełen rozpacz, grozy i boleści. — Suwarow zdobył Pragę! Moskale rzną jej mieszkańców.

Jęki i szlochania wzmogły się, jedni z krzykiem i wrzaskiem biegli ku Wiśle, z poza której widać było przedmieście, sądząc, iż tam dowiedzą się szczegółów, drudzy uciekali do kościołów i padając na kolana, wołali:

— Boże! zmiłuj się nad nami! — i bili się w piersi ze skruczą.

— Panie! przebac nam, rozgrzesz nas, okaż swe miłosierdzie nad nami — modlili się inni.

Ale byli też i hardzi, zbuntowane nie-szczęściem duchy, którzy chmurne spojrzenia podniósłszy w niebiosa, mówili:

— Ty Wszechmocny i Wszechpotężny, czyż nie ukarzesz krwawych zbrojów, przywłaszczycieli cudzej własności — lub ku zamkowi zwracali wzrok posepny, pięść groźną w górę podnosząc.

— Winowajca! — szeptali przez zaciśnięte zęby — odpokutujesz ty za naród cały na tamtym świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rode) kupił rodak nasz p. Franciszek Wojnowski z obcych rąk za 335 tysięcy marek. Zaczem rodakowi naszemu „Szczęść Boże!“

Wł. Bysław. Rodak nasz p. Rykowski z Gruczna kupił gospodarstwo od p. Schultza. Gospodarstwo owe znajdowało się dłużej jak 30 lat w niemieckich rękach.

Sztum. Dnia 21 bm. srożył się w Pozylu wielki pożar. Spaliły się nudynki szewca Königa, stajnia wójta Grossmanna i dom komorniczego obywatela Dahlweida. Robotnica Skrosińska, która u szewca K. mieszkała, mocno się popaliła. Robotnikom wszystko się spaliło, bo ogień szybko się rozszerzał.

Z świeckiego powiatu. W czwartek oglądało trzech członków komisji kolonizacyjnej w towarzystwie landrata dr. Gerlicha majątni Kozłowo, Skarszewo i Mały Konopat, należące do żyda p. Raczińskiego. Komisya kolonizacyjna chce bowiem te majątki zakupić.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Folwark Rudę pod Zdunami nabył z oberżą o p. Gustawa Schuberta Bank parcelacyjny w Poznaniu, i zamierza tę własność rozparcelować w poniedziałek, dnia 4-go października.

Ze Zbąszyna donoszą do „Kur. Pozn.“, że landrat zakazał uroczystego zwykłego dotąd przyjęcia Najprzew. ks. Biskupa. Nie wolno było urządzić pochodu przez miasto. Ks. probosz udął się do ministra, a ztamtąd odpowiedź nie nadeszła wcześniej. Prezes rejencji poznańskiej ociągał się także z odpowiedzią.

Wolsztyn. Niemiecki „Bürgerverein“ w Wolsztynie, składający się ewangelików i katolików, postanowił rzeczywiście, większością głosów protestanckich, skasować sztandar dotychczasowy z herbem miasta, (którym jest wizerunek Matki Boskiej) a zarazem w miejsce herbu zamieścić na sztandarze dwie złęczone dionie. Herb z Matką Boską wydaje się protestantom wolsztyńskim „zbyt katolickim“. Katolicy członkowie postanowili z powodu tego z Towarzystwa wystąpić. Inaczej naturalnie postąpić nie mogli. Wypadek ten wykazuje dosadnie, kto właściwie u nas zakłóca spokój religijny.

Chodzież. Panna Gabryela Sikorska z Bród nabyła od p. Wojtkowskiego folwark Alłyrode(?) w powiecie chodzieskim z obszarem 250 mórg za 80 000 marek.

Siedlemin. Ks. prałat Franciszek Sadowski, proboszcz Siedleminski umarł w sobotę rano. Zmarły urodził się w r. 1825 w Prusach Zachodnich, już atoli jako młodzieniec przybył do Księstwa i tu pracował nieprzerwanie i z całym zapałem swej gorącej duszy aż do śmierci. Wyświęcony na kapłana w r. 1850, objął w trzy lata później probostwo Siedleminskie i nie opuścił go już aż do zgonu. Był to kapłan wielkiej zacności, Kościół i Ojczyznę miłował gorąco, dla ludu pieczy swej powierzonego miał serce wylane, nie żałował też ani trudu ani grosza, byle go podnieść pod względem moralnym i materyalnym. Niech odpoczywa w pokoju!

Gniezno. Zakończenie jubileuszu św. Wojciecha. — Na zakończenie jubileuszu męczenniczej śmierci św. Wojciecha odbędą się w katedrze gnieźnieńskiej uroczystości jubileuszowe od 13 do 20 października. Jak bowiem wiadomo, czas jubileuszowy miał trwać od 25 kwietnia aż do dnia 20 października, na który to dzień przypada uroczystość przeniesienia zwłok św. Wojciecha do Gniezna.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Kamień. Budują tutaj już na dobre kościół tymczasowy, gdyż z wiosną przyszłego roku nasz prastary kościółek będzie zburzony, aby na jego miejscu wystawić nową świątynię. Kościół tymczasowy znajduje się obok szkoły.

Opole. Agitacya za powiększeniem marynarki rozpoczyna się już i w „Kriegervereinach.“ W tych dniach obchodził tutejszy „Landwehrverein“ uroczystość poświęcenia chorągwi. Z tej okazji miał radca rejencyjny p. Kretschmann przemowę na wspólnej uczcie i wniósł toast na cześć niemieckiej marynarki. „Nie mam zamiaru — tak mówił radca — zajmować się polityką; wszelako obowiązkiem każdego jest, odpowiednio do życzeń cesarza, które są skierowane ku wzmocnieniu niemieckiej marynarki, aby w życiu obywatelskiem w odpowiedni sposób działał.“ Pan K. mówił

Spełniło się.

(Ciąg dalszy.)

— Jeszcze nie wychodziłam, panienko, na ulicę, ale Marta poszła dowiedzieć się, co ten hałas znaczy, — rzekła Salomea — wkrótce zapewne powróci.

Ewa jednakże zbyt była niespokojną, by czekać na Martę, wybiegła więc na dziedziniec i na progu bramy stanawszy, spojrzała w ulicę. Obraz nieładu i trwogi przedstawił się jej oczom: ujrzała tłum ludzi, jedni spieszyli w stronę zamku, drudzy stali na ulicy i coś głośno mówili, kilka kobiet łamało ręce, płacząc głośno, a od strony Wisły dochodził huk armat... Ewa przystąpiła do jednej z gromadek i zapytała:

— Czy są świeże wieści?

— Są — odparł siwy jak gołąb starzec — generał Suwarow szturmuję w tej chwili do Pragi.

— Nie daj Boże zobaczyć go w stolicy, — odezwał się ktoś inny — mówią, że to dziki człowiek, ni dzieciom ni kobietom nie przepuszcza.

Ewa zgnębiona wróciła do domu; hałas ulicy pobudził już tam wszystkich, pani Garbińska wyczekiwała jej powrotu pełna niepokojem; ujrzawszy ją wchodzącą, wszyscy cisnęli się do niej z pytaniami.

— Cóż się dowiedziała? — pytali.

Ewa powtórzyła co słyszała; głucho milczenie zaległo zrazu pokój, poczem dziewczynki płakać poczęły.

— Gdzie my się schowamy przed Suwarowem? — mówiły tuląc się do matek.

— Boskiej opiece się poddamy — odparła pani Garbińska — to najpewniejsza obrona.

dalej, że otrzymał odezwe wzywającą do składek na pomnożenie marynarki i dla tego prosi, aby i tu coś złożono. Złożono tedy 44 marek i 60 fen.

Królewska Huta. Kolporter Dylong, którego zatrzymano w więzieniu tydzień dłużej niż należało, otrzymał za ten tydzień 50 mr. wynagrodzenia. Czy urzędnika, który stał się przyczyną pomyłki, skazano na jaką karę za to, nie słyhać.

Wiadomości ze świata.

W Kilonii odbyła się w sobotę uroczystość spuszczenia do morza nowego krzyżownika pancernego, który ochrzczono mianem „Fürst Bismarck“. Z rodziny Bismarcka przybyli na uroczystość hrabia Wilhelm Bismarck z małżonką i hrabia Rantzau.

Cesarz Wilhelm przesłał ks. Bismarkowi z powodu spuszczenia na wodę pancernika, który otrzymał nazwę „Ks. Bismarck“ bardzo łaskawy telegram. Ks. Bismarck w uniżonych wyrazach podziękował za łaskawość okazaną mu przez cesarza.

W Budapeszte wywołało ogromną radość odręczne pismo cesarza Franciszka Józefa do barona Banffy, w którym poświęca listę swoją cywilną z lat kilku na koszt wzniesienia w węgierskiej stolicy mniejszych pomników, uwieczniających pamięć wybitnych osobistości, które się odznaczały w rozmaitych dziedzinach narodowego życia. Na cześć wspańiałomyślnego monarchy uchwalono natychmiast wspańiałą iluminację i pochód młodzieży uniwersyteckiej z pochodniami.

Wiedeń zajęty całą sprawą hr. Badeniego, prezesa ministrów, który posła Wolffa wyzwał na pojedynek na pistolety, z powodu, iż Wolff zarzucił mu publicznie „łajdacstwo“ (Schufferei). Badeli został lekko zraniony, a Wolff wyszedł z walki cało. Cesarz austriacki pozwolił na pojedynek. Jakie skutki pociągnie za sobą krok hr. Badeniego nie wiedzieć, ale pochwałać go nie można, gdyż jako katolik nie powinien był się pojedynekować, albowiem Kościół surowo to zakazuje.

Z Kuby donoszą, że Hiszpanie zdobyli z powrotem miasto Victoria de las Tunas! na Filipinach przyszło tych dni do nowych starć z powstańcami, którzy utracili 62, Hiszpanie zaś tylko 7 ludzi.

Z różnych stron.

Bochum. Niniejszy numer „Wiarius Pol.“ jest ostatni w bieżącym kwartale, przeto kto jeszcze nie odnowił przedpłaty, winien zaraz udać się na pocztę i gazetę zapisać.

W Wanne przejechała kolej elektryczna woźnicę właściciela furmanek Forka. Śmierć była następstwem nieszczęścia.

W Asseln porozbijał jakiś nikczemnik na cmentarzu katolickim niemal wszystkie pomniki. Sprawcy niegodziwego czynu dotąd nie wykryto.

Essen. Fałszywy arcyksiążę został już aresztowany, a jego narzeczona panna Hassmann została umieszczona u krewnych. Za podszywanie się pod cudze nazwisko, nie omini fałszywego księcia, którym jest subjekt handlowy Behrend dotkliwa kara.

Osterfeld. W przeszły wtorek dokonał Najprzew. ks. Biskup Hermann z Monasteru konsekracji tutejszego kościoła.

W Hagen zbił się znów pociąg z lokomotywą. Jak widać nieszczęścia kolejowe zdarzają się coraz częściej.

Poznań. Tutejszy tygodnik „Praca“ zamieszcza od pewnego czasu obok stosownych artykułów także piękne obrazki, co się z pewnością do rozpowszechnienia tego pisma w znacznej mierze przyczyni.

Z wiarogodnego źródła dowiaduje się „Dziennik Pozn.“, że wiadomość, jakoby książdz arcybiskup Hryniewicki (nie Hryniewiecki, jak mylnie piszą) przenosił się z Galicyi do Ameryki — jest zupełnie bezpodstawną.

Przeciwko kolarzom. Naśladowania godne rozporządzenie wydał radca ziemiański powiatu teltowskiego. Zabronił bowiem kolarzom odbywania wyścigów na drogach publicznych, a wykraczającym przeciwko temu rozporządzeniu, zagroził surową karą.

Rozmaitości.

Pancerz ochronny. Kaźmierz Zegleń, braciszek z zakonu OO. Zmartwychwstańców, rodem z Galicyi, jest obecnie w Chicago bohaterem dnia. Dziennik Chicagoski donosi: W tych dniach zebrali się oficerowie z twierdzy Sheridan, przywódcy ze stanu Illinois, urzędnicy policyjni, przedstawiciele towarzystw assekuracyjnych itd., by podać ponownie próbie mniejszy pancerz Kaźnierza Zeglenia. Strzelano z rewolwerów z odległości 8 kroków do psa, a następnie do samego wynalazcy, za każdym razem z równym skutkiem. Kule płańczyły się o pancerz jak gałki z gliny i spadały na ziemię. Trafiany kulami pies nie przestał kręcić ogonem, a Zegleń, pewny siebie nadstawiał oficerom pierś opancerzoną, składając im namacalne dowody, że kule rewolwerowe są wobec tego wynalazku bezsilne. Niebawem odbędzie się oficjalna próba z f. brycznie wykonanym pancerzem, zastosowanym do celów wojennych. Będą na niej obecni przedstawiciele państw zagranicznych i reprezentant rządu Stanów Zjednoczonych. Zdadzą oni swym rządowi sprawozdania szczegółowe z odbytych prób, o których rezultacie nikt już dzisiaj nie wątpi.

Maślanka i kwaśne mleko mają być doskonałym środkiem przeciwko zakażeniu krwi. Gdy się zażgniemy nieczystym narzędziem, gdy

fusfor z zapalonej zapalki prysnie na ranę, albo też gdy ukąsi jadowna mucha, lub inny owad, nie ma podobno nic lepszego nad kąpiele w maślance lub kwaśnem mleku, które trzeba odmieniać, skoro płyn się rozgrzeje. Po godzinie lub dwóch takiej kąpiele, niebezpieczeństwo zatrucia krwi jest usunięte.

Nabożeństwo polskie.

W sobotę, 2 października, po poł., sposobność do spowiedzi św. w **Dortmund** w kościele św. Józefa. W niedzielę rano o godz. 6 msza św., po poł. o godz. 3 kazanie polskie, potem nauka osobna dla niewiast różańca św.

9, 10, 11 października sposobność do spowiedzi św. w **Castrop**. W niedzielę 10 po poł. o godz. 3½ kazanie polskie. W poniedziałek 11 paźdz. o godzinie 3½ nauka dla niewiast (członków różańca św.) O. Korneliusz.

Do Kirchlinde.

Szanownych naszych Czytelników, którzy dotąd odbierali „Wiarius Polskiego“ od pana Dratwińskiego, prosimy, aby na przyszły kwartał zapisali sobie pismo nasze na pocztę, gdyż p. D. nadal agencji nie będzie utrzymywał. Prosimy gazetę zaraz na pocztę zapisać, gdyż kto się opóźni, temu poczta pierwszych numerów nie dostarczy. Do zapisania można użyć załączonego kwitu.

Plan jazdy kolejowej od 1 paźdz. 1897 począwszy.

Objaśnienie znaków: * nie ma czwartej klasy; † tylko 1 i 2 klasa; § tylko w niedziele i święta; ? tylko w dni powszednie; D pociąg nie zatrzymuje się na małych stacyach.

Z Bochum - Süd (dworzec marchijski) do Höntrup o godz. 5¹⁸ 8⁰² 11⁰⁹ 12²³ 2⁰² 4³⁷ 6²⁹ 8³⁹§ 8⁵⁶ 11²⁵§ 12¹⁹

Z Höntrup do Bochum - Süd (dworzec marchijski) o godz. 5⁴⁷ 7²⁵ 8¹² 9³⁴ 11³⁶ 2⁰⁰ 2⁴³ 5⁰³ 6⁵⁰§ 7⁰³ 9⁰⁰§ 9¹⁴ 12⁵⁶

Z Bochum - Süd (dw. march.) do Steele-Nord 5¹⁸ 6¹⁹ 8⁰² 9³⁷ 11⁰⁹ 12²³ 2⁰² 4³⁷ 6²⁹ 7⁴⁸ 8³⁹§ 8⁵⁶ 9⁴⁸* 11²⁵§ 12¹⁹

Z Steele-Nord do Bochum - Süd (dw. marchijski) o godz. 5³⁸ 7¹⁵ 8⁰² 9²⁴ 11²⁶ 1⁵⁰ 2³³ 4⁵³ 6⁴¹§ 6⁵³ 8⁵⁰§ 9⁰⁴ 10⁴⁶ 12⁴⁷

Z Bochum - Süd (dw. march.) do Dahlhausen i Hattingen 6¹⁹ 8⁰² 11⁰⁹ 2⁰² 4³⁷ 6²⁹ 8³⁹§ 8⁵⁶ 12¹⁹

Z Dahlhausen do Bochum 7⁵⁰ 8⁵⁷ 2⁰⁶ 4⁴¹ 6²³§ 8⁵² 10¹⁹

Z Hattingen do Bochum 7⁴² 8⁴⁸ 1⁵⁸ 4³³ 6¹⁵§ 8⁴⁴ 10¹⁰

Z Bochum do Blankenstein 6¹⁹ 11⁰⁹ 2⁰² 4³⁷ 6²⁹

Z Blankenstein do Bochum 7²⁸ 1⁴³ 4²¹ 8³¹

Z Bochum - Süd (dw. march.) do Wattenscheid 8⁰⁴ 10⁰⁰ 12²⁹ 2¹⁰ 5¹⁴ 8⁵⁸ 10¹⁵

Z Wattenscheid do Bochum 6³¹ 9³¹ 12¹³ 1⁵⁶ 3⁴⁰ 7⁰⁰ 9⁰²

Z Bochum - Süd (dworzec march.) do Essen (przez Steele-Nord) 5¹⁸ 6¹⁹ 8⁰² 9³⁷ 11⁰⁹ 12²³ 2⁰² 4³⁷ 6²⁹ 7⁴⁸ 8³⁹§ 8⁵⁶ 9⁴⁸* 11²⁵§ 12¹⁹

Z Essen (przez Steele-Nord) do Bochum 5²⁸ 7⁰⁴ 7⁵⁰ 9¹¹ 11¹⁴ 1³⁶ 2²¹ 4⁴⁰ 6²⁶§ 6³⁹ 8³⁰§ 8⁵⁰ 10³⁵ 12³¹

Z Bochum - Süd (dworzec march.) do Essen (przez Wattenscheid) 6⁰⁹+D 7²⁸* 8⁰⁴ 10⁰⁰ 12²⁹ 2¹⁰ 4⁰⁹+D 4⁵⁹* 5¹⁴ 6⁴⁰* 8⁵⁸ 10¹⁵

Z Essen (przez Wattenscheid) do Bochum - Süd 6¹⁵ 9⁰⁸* 9¹⁵ 10⁴³* 11³⁵+D 11⁵⁷ 1⁴⁰ 2⁰⁹* 3²⁵ 6⁴⁴ 8⁴⁴ 11¹⁰+D 12⁰⁸*

Z Bochum - Süd (dworzec march.) do Hofstede-Riemke, Hordel-Eickel, Röhlinghausen i Wanne 1⁰⁷ 4³⁸ 6⁴¹ 8²³ 9⁴⁵ 12²⁴ 2¹³ 5¹⁶ 7³⁰ 10⁰⁰

Z Hofstede-Riemke do Bochum 6⁰² 7⁴⁴ 9¹⁸ 10³⁹ 1²⁵ 4³² 6¹⁰ 8⁴¹ 11⁰⁵ 12⁰⁴

Z Hordel-Eickel do Bochum 5⁵⁶ 7³⁸ 9¹³ 10³⁴ 1¹⁹ 4²⁷ 6⁰⁴ 8³⁵ 10⁵⁹ 11⁵⁸

Z Röhlinghausen do Bochum 5⁵² 7³³ 9⁰⁸ 10²⁹ 1¹⁴ 4²² 5⁵⁹ 8³¹ 10⁵⁴ 11⁵⁴

Z Wanne do Bochum 5⁴⁷ 7²⁷ 9⁰³ 10²³ 1⁰⁸ 4¹⁶ 5⁵³ 8²⁶ 10⁴⁹ 11⁴⁸

Z Bochum - Süd (dworzec march.) do Langendreer-Süd i Witten-West 5⁵⁶ 7³⁴ 8²¹ 9⁴³ 11⁰⁰* 11⁵⁵ 2⁰⁹ 2²⁵* 2⁵¹ 3⁴⁹ 5¹² 7⁰⁰§ 7¹³ 9¹⁰§ 9²⁵ 11⁰¹ 1⁰⁸

Z Langendreer-Süd do Bochum 5⁰⁸ 6¹⁰ 7⁵⁰ 9²⁸ 10⁵⁷ 12¹¹ 1⁵¹ 4²⁵ 4⁵⁰* 4⁵⁸ 6¹⁸ 7³⁸ 8²⁸§ 8⁴² 9³⁹* 11¹⁴§ 12⁰⁴

Z Witten-West do Bochum 4⁵³ 5⁵³ 7³⁹ 9¹⁵ 10⁴⁴ 11⁵⁴ 1³⁸ 4¹⁵ 4³³ 6⁰⁵ 8²⁹ 9³⁰* 10⁵⁶§ 11⁵⁰

Z Bochum - Süd (dworzec march.) do Dortmund 5⁵⁶ 7³⁴ 8²¹ 9²⁴* 9⁴³ 11⁰⁰* 11⁵¹+D 11⁵⁵ 2⁰⁹ 2⁵¹ 5¹² 7⁰⁰§ 7¹³ 9¹⁰§ 9²⁵ 11⁰¹ 11²⁷+D 12²⁵* 1⁰⁸

Z Dortmund do Bochum 4⁴⁸ 5⁴⁷+D 5⁵⁴ 7⁰⁷* 7²⁹ 9⁰⁸ 10³⁴ 11⁵⁰ 1³¹ 3⁴⁸+D 4⁰⁰ 4³⁵* 5⁵⁶ 6¹⁸* 7¹⁸ 8⁰⁸§ 9²⁰ 10⁵⁰§ 11⁴⁰

Z Bochum - Süd (dworzec march.) do Hagen 5⁵⁶ 8²¹ 9⁴³ 11⁵⁵* 2²⁵* 2⁵¹ 3⁴⁹ 7¹³ 9²⁵ 11⁰¹

Z Hagen do Bochum 7¹² 8¹⁷ 9⁵⁹ 11¹⁴ 12²⁵ 3⁴⁴ 5⁴⁰* 8⁰⁶ 9¹³* 10²⁵

Z Bochum - Süd (dworzec march.) do Vohwinkel 6¹⁹ 8⁰² 11⁰⁹ 2⁰² 4³⁷ 6²⁹ 8⁵⁶

Z Vohwinkel do Bochum 6⁵² 10²¹ 1²⁸ 3⁴⁵ 5⁴⁸ 9²³ 11³⁰

Z Bochum - Süd (dworzec march.) do Duisburga (przez Essen) 5¹⁸ 6⁰⁹+D 6¹⁹ 7²⁸ 8⁰² 10⁰⁰ 11⁰⁹ 12²³ 2⁰² 4⁰⁹+D 4³⁷ 4⁵⁹* 6²⁹ 6⁴⁰* 7⁴⁸ 8³⁸§ 8⁵⁶ 9⁴⁸* 12¹⁹

Z Duisburga (przez Essen) do Bochum 6²¹ 6⁵⁰ 8²⁰ 8⁴²* 10¹⁴* 10³³ 11¹²+D 11¹⁷ 12⁵⁰ 1²⁵ 2⁵¹ 3⁵⁸ 5³⁹§ 5⁵² 7²⁷§ 7⁴¹ 9⁴² 10³⁹+D 11⁰⁵ 11⁴²*

Z Bochum - Süd (dworzec march.) do Düsseldorfu (przez Werden-Kettwig) 5¹⁸ 8⁰² 9³⁷ 12²³ 2⁰² 4³⁷ 4⁵⁹* 6²⁹ 6⁴⁰* 8⁵⁶

Z Düsseldorfu (przez Werden-Kettwig) do Bochum 7⁴⁸ 9⁵⁶ 12⁴⁰ 3⁰⁸ 5³¹ 7²⁶ 9²⁰ 11²⁶

Z Bochum - Süd do Finnentrop i Siegen 9⁴³ 2⁵¹ 7¹³

Z Finnentrop do Bochum 7³³ 9³⁰ 5¹³ 8¹¹

Z Siegen do Bochum 6⁰⁰ 8¹⁰ 3⁵⁹ 6³¹

(Ciąg dalszy nastąpi).



Tow. św. Wojciecha w Röhlinghausen

donosi swym członkom, iż podobało się Panu Bogu zabrać z tego świata po długich i ciężkich cierpieniach opatrzoną sś. Sakramentami

śp. Maryannę Konieczną

żonę Franciszka Koniecznego członka naszego.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Bahnhofstr. dnia 2 października po południu o godzinie 4-tej. Dla tego uprasza się członków, aby jak najliczniej raczyli się pod sztandar stawić już o godz. 3 u p. Nagła, ponieważ z tamąd wyjdziemy z chorągwią. O jak najliczniejszy udział prosi

A. Markowski, prezes.

Naszemu szan.

kumotrowi

i kasyerowi Tow. św. Barbary w Oberhausen

w dniu jego Imienin (29 bm) życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., życia długiego, tu na ziemi fortuny, a po śmierci wiecznej korony. Kochany kumotrze tego wam życzą z serca

K. Nowacki z żoną.

Służąca Polka

która wszystką robotę domową zna może zaraz miejsce dostać u

T. Bzyla w Dortmund,
Sunderweg nr. 45.

15 zdolnych robotników

(szleprów) na wysoką płacę godzinową i premie poszukuje się. Zgłaszać należy się na kopalni „Lothringen“ w Gerthe przy Bochum u inżyniera górniczego Wendeborn.

Jedwabne chorągwie,
malowane i wyszywane, dostarcza po cenach umiarkow.

F. J. Casaretto,
Crefeld,
Südwall nr. 80
Interes założony 1852.

Fabryka materyi na przybory kościelne, chorągwie itd.

Cenniki darmo i franko.

Dziewczętom polskim w Essen

od 8-go roku począwszy udzielam nauki wszelkich robót ręcznych.

Zgłaszać trzeba się w mieszkaniu przy ul. Severiusstr. 17 na dole, w Essen.

Lekcje języka polskiego

szczególnie młodsze pokolenie pobierać może w Essen przy ulicy Severiusstr. 17 na dole. Ktokolwiek chciałby z tego korzystać niech sobiście zasięgnie bliższych wiadomości.

Aby mój większy skład uprzątnąć, zaprowadziłem od 15 lipca znaczne

zniżenie cen.

Korzystne w Niemczech źródło zakupna kołowców **M. Lohmeyer, Poznań.** Katalogi darmo. W danym razie spłata częściowa. Poszukuję we wszystkich miejscowościach dzielnych kołowników jako zastępców.

Towarzystwo św. Barbary w Gelsenkirchen-Neustadt

donosi wszystkim Towarzystwom i Rodakom z Gelsenkirchen i okolicy, iż urządza **jesienną zabawę** w niedzielę, dnia 3-go października. Podczas zabawy będzie koncert, śpiewy, mowy i deklamacje. Wieczorem teatr pod tytułem: „Bursztyny Kasi“. Karty wstępu dla nieczłonków przed czasem kosztują 50 fen., przy kasie 75 fen., dla członków innych towarzystw 30 fen. Początek zabawy po nabożeństwie polskim, które odprawi O. Roch. Otwarcie zabawy o godzinie 5-tej, na którą zaprasza się wszystkie towarzystwa i rodaków. Liczny udział pożądan.

Zarząd.

Towarzystwo polsko-katol. św. Józefa w Witten

donosi wszystkim Rodakom w Witten i okolicy, iż nasze towarzystwo obchodzi dnia 10 października

uroczystość poświęcenia chorągwi

w lokalu p. Kückenhönera przy ulicy Hauptstrasse nr. 14 („Zur Stadt Witten“). Przyjmowanie zaproszonych towarzystw od godz. 2-giej po południu przez członków naszego Towarzystwa. O wpół do 4-tej wymsarsz z muzyką do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na salę, gdzie się rozpocznie zabawa dla wszystkich zaproszonych towarzystw i gości. Będzie ona połączona z koncertem, śpiewem i deklamacjami. Wieczorem będzie odegrany teatr pod tytułem: „Tajemnice starego miasta“. Muzykę polską stawi p. Kuik z Herne. Po teatrze będzie taniec. Wstęp dla członków biorących udział w uroczystości naszej 30 fen., dla nieczłonków 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O liczne przybycie szanownych towarzystw prosząc, zasyłamy serdeczne pozdrowienie.

Zarząd.

Szanownym Panom Michałom

członkom Towarzystwa św. Alojzego w Cottenburgu

składamy w dniu Imienin

jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Niech żyją!

W imieniu Tow. St. Ignaszak, sekretarz.

Towarzystwo św. Czesława w Bulmke

zasyła serdeczne życzenia w dniu Imienin członkom

Michałowi Wojciechowi, Michałowi Lewandowskiemu, Michałowi Michalakowi, Michałowi Szaladze, Michałowi Duszyńskiemu, Michałowi Kazmierczakowi,

Na okręgu ziemi tyle jest kościołów, * U Boga w niebie tyle jest Aniołów, * Przez błękit idzie taka mleczna droga, * Gdyby to wiedzieć, gdzie ukłknąć trzeba, * Na uskrzydłonych zawołać do nieba * Po srebrnych gwiazdach zająć do Pana Boga. * To szczere w pogodzie rozkwitłe życzenia, * Te więc raczcie przyjąć w dniu Waszego Imienia. Tego wam życzą zarząd i członkowie Tow. św. Czesława.

Więckowiak, sekretarz

Szanownemu Panu

Wacławowi Grześkiewiczowi

prezesowi Tow. św. Stanisława B. w Wilhelmsburg

składam w imieniu wszystkich członków w dniu godnych Imienin (28 września) serdeczne życzenia.

Jak te kwiaty w pięknej wiośnie, * Niech nadzieja w Was rośnie. * O czym serce Wasze marzy, * Bóg najwyższy Was obdarzy, * W Waszych zamiarach błogosławi, * Łaską Swoją wszystko sprawi. * Abyście dożyli długich lat * I bez troski patrząc w świat, * Zylili szczęśliwie byli syt chleba * Zapracowali na wzgląd nieba. * Jeszcze raz Wam kwiaty ściele, * Tem Was pewno rozweseli, * Ze Wam jawnie oznajmuję * I po trzykroć wykrzykuję: Niech żyje! prezes towarzystwa naszego.

St. Musiół, sekretarz.

Za inseraty i reklamy redakcyja w obec publiczności nie odpowiada.

Düsseldorf.

Z polecenia W. O. Konstantego zaprasza się wszystkich członków Towarzystwa św. Rocha z Düsseldorfu na **nadzwyczajne zebranie**, celem uregulowania spraw towarzyskich. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 3-go października o godzinie 1/2 3 po południu na sali p. Prevoo-Heine, Leopoldstr. narożnik.

Z polecenia J. Kolanowski, sekretarz.

Lipsk.

Walne zebranie Towarzystwa robotników polskich „Bratnia pomoc“ w Lipsku odbędzie się w niedzielę dnia 3 października o godzinie 11-tej przed południem w lokalu „Sophienbad“ przy ulicy Dortheenstr. 5. Wieczorem zaś o godzinie 7 jest **wieczorek familijny** połączony ze śpiewem, deklamacjami i tańcem. O jak najliczniejszy udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Wattenscheid.

Tow. św. Józefa donosi swym szan. członkom, iż **kwartalne posiedzenie** odbędzie się w niedzielę dnia 3 października o godz. 1/2 4-tej po południu. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie

Zarząd.

Zarazem zapraszam członków zarządu i rewizorów kasy, aby się stawili o godz. 1/2 12 przed poł. na posiedzenie zarządu.

St. Rejer, przewodniczący.

Towarzystwo świętego Floryana w Gelsenkirchen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 3-go października odbędzie się **kwartalne posiedzenie** zaraz po polskim nabożeństwie na sali zwykłych posiedzeń. — Posiedzenie zarządu odbędzie się o godz. 2 1/2 po poł., na które się i rewizorowie kasy winni stawić. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Alojzego w Cottenburg

donosi wszystkim członkom i Rodakom w okolicy Cottenburga, Castropu i t. d. i wszystkim Rodakom w Westfalii, iż Tow. św. Alojzego w Cottenburgu obchodzić będzie w niedzielę, dnia 3-go października b. r.

2-gą rocznicę swego istnienia

na sali domu „Czeladzi katolickiej“ (kath. Gesellenhaus) w Castrop, na który to obchód zapraszamy wszystkie Tow., które zaproszenie otrzymały. Także te szan. Tow., które dla braku adresów zaproszeń nie otrzymały, prosimy, aby nas odwiedziły. Spodziewamy się, że szan. towarzystwa nie odmówią swego przybycia. Wszystkie Towarzystwa jako i wszyscy Rodacy zostaną mile przyjęci. Z powodu, iż miesiąc październik jest miesiącem różańcowym pochodu po mieście robić nie będziemy, więc zapraszamy szan. towarzystwa bez chorągwi. Zabawa składająca się z koncertu, przemówień, śpiewów i deklamacyj, rozpocznie się o godz. 4. O godz. 7 wieczorem teatr p. t.: „Szewskie wesele“. Członkowie towarzystwa płacą wstępnego 30 f., nieczłonkowie przed czasem 50 f., przy kasie 75 fen. Członkowie, którzy 3 miesiące zalegają ze składkami, płacić muszą jak nieczłonkowie. Dochód z zabawy zostanie przeznaczony na pokrycie kosztów za chorągiew, którą mamy od p. Szpetkowskiego z Poznania.

Zarząd.

Jesteśmy zmuszeni

otwarcie naszego domu towarowego

z powodu

powiększenia urządzenia naszego interesu

oraz z powodu zakupna

nowych przedmiotów sprzedaży

— aż do początku października br. odłożyć. —

Dzień otwarcia zostanie osobno ogłoszony.

Lipsky i Sp., Witten, Bahnhofstr.